Hod I. Wilnia 12 Snieżnia 1913 hodu № 38.

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap. addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dziela wiedama redakcli, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Biełarusa".

Szkoda mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Bratom z dalokaho kraju.

Kożnamu dobra wiedamo, z jakoju cikawaściaju prysłuchawajucca apawiedańniam ludziej bywałych siut tut pa świeci. Łażyć, bo heta ŭżo ŭ natury czaławieka; nikoli my ni dawolimsia tym tolki, szto majemo, czy znajemo, choczecca zaŭsiady czahościkaj nowaho, świeżaho. Na nawinki, na roznyja zdareńnia wuszy naszy ŭsiady cikawyje. Słuchajem, jak nam apawiedajuć roznaje, ale czy z jednakowaj ciekawościaju? Kożen skaża—nie. Inaczej uważajecca, jak apawiadajuć ab zdareńniach, szto nas samych mało abchodziać, inaczej naprykład radnia słuchaja szto syn dzieś z dalokaj czużyny pisza i t. d. Słowan, roznyja sprawy tym bolsz cikawiać, czym nam ważniejszyja, jak daloki czy bliski miensz, ci bolsz majuć supolnaho z nami i życciom naszym.

Dawiałosia adnamu z naszych zajechaci daloka, daloka pad jasnaje nieba pieknaj Italii da miesta wialikaho, horadu wiecznaho, szto zwiecca Rymam. Prymiecie ad jaho słoŭ paru z hetaj dalokaj krainy.—Kożan sztokolaczy czuŭ ab hetym mieści: adnyja bliżej, druhija ot tolki, szto taki horad jość na świeci.

Pytajuć nas czasta, jakoj my relihii ci wiery, atkazujem: *Rymska-katalickaj*. Zhetul baczymo, szto Rym dla nas nia czuży, szto nas nieszta wiaże, nieszta supolnaje złuczaje z im. Kożen katalik chacia czasam mo dobra nia wiedaje i nie znaje Rymu, adnakaż u sercu nosić hłybokuju paszanu dla jaho, ztul bo pływie wiera katalickaja, wiera nasza, szto bytcym fundament padtrymuje budoŭlu życcia naszaho, paczaŭszy z taho czasu, jak na chryście św. stali zwacca synami jaje.

Tak, bracie kataliku, Rym daloki, katoraho może i nie prydziecca tabie samomu baczyci, sercu twajemu jość wielmi bliski. Szmat na świeci pieknych haradoŭ, mo na woko i piakniejszych ad Ryma, ale mało majuć jany abo nawat i niczoho supolnaho z nami, jany nam czużyje, Rym—swoj.

Hety piekny, bahaty pomnikami historji Kaścioła horad, jak żadzien na szyrokim świeci, Rym adwieczny, byŭ wybrany na asiarodak, jakby serce, kaścioła katalickaho. Tut i kaściołaŭ kala 400 naliczajuć. Rym, jak każe św. Aŭhustyn

heta kniha wialikaja, ŭ katoraj baczym cełuju historyju Kaścioła naszaho. Tut bo znajdziem ślady pierszych krokaŭ razwoju wiery chryścijanskaj. Tut pomniki, szto stajać ad wiekaŭ, prypominajuć nam roznyje wypadki, zdareńnia, katoryja dziejalisia kaliścikaj u Kaścieli. Prypaminajuć czasy radasnyje, jak Kaścioł, heta drewa Chrystusowo, u niezależnaści, ŭ swabodzi ćwiŭ, to znoŭ prypaminajuć, jak jon ciarpieŭ, jak sotki, tysiaczy wiernych synoŭ Kaścioła, nie paddajuczysia pahanstwu, ci złoj woli ludzkaj addawali życcio swajo za wiernaść Chrystusu.

Tut szto krok, to sztościkaj nowaho, nie taki, to siaki pamiatnik, ci budynak daŭniejszych starych czasoŭ—to ŭsio prypaminaje, jakich wypadkoŭ, zdareńnioŭ pryszłosia Rymu świedkam być. Historja 20-ci wiekaŭ staić prad waczyma.

Adnoju z wielmi pawažnaj budoŭli, szto asabliwie zwiartaje uwahu na siabie padarožnych, szto siudy prybywajuć, heta daŭny jeszcze ŭ paczatkach chryścijanstwa zbudawany cyrk rymski, tak zwany Kolozeum. Ahramniasty budynak. formy kruhłaj, pabobnaj da reszeta ciapier naŭpoł razwalany robić hłybokaje ŭražeńnie na kožnaho. Pytajesz czamu? Bo tut, dzie siahońnia panuje hrabowaja cisz, daŭniej u prabiehu kala 3 sotak let pierszych czasoŭ chryścijanstwa, było miejsca, dzie patokam kroŭ bratoŭ naszych u Chrystusie paliwała; ŭ im i dzieci i starcy, ludzi roznaho stanu i wieku pry waczach pahanaŭ na śmierć praz dzikich zwiaroŭ razszarpawany byli. Baczymo, jak kachali Chrystusa pierszyje chryścijanie, szto z życcia swaho achwiaru składali za wieru.

Kroŭ liłasia patokam, ale sztož baczym, jana stajecca nasieńniam wyznaŭcaŭ Chrystusa. Ich tutaka muczać, a za miestam daloka ad nienawistnaha woka pahan-praśladoŭcaŭ, u padziemnych ciomnych kalidorach, u tak zwanych katakumbach, dzie zaŭsiody chawali tady niaboszczykaŭ, druhija tysiaczy hramadziacca i ŭskreplajuć duch swoj u madlitwie.

Minuli hody, wiera chryścijanskaja, szto ŭ takoj pahardzie była daŭniej, paczynaje szyrycca szto raz bolsz i bolsz i razyszłasia pa świeci cełym. Minuli hody; pad daždžom i wietram, pahodaj i słatoju wializarnyja budynki, prapysznyja twory rozumu ludzkaho ŭstŭpaci paczali. Tam dzie życcio kipieło, siahońnia tolki kuczy hruzu, dy dzie nie dzie staŭpy naŭpoł cełyja styrczać.

Cyrk Kolozeum, dzie pad muzyku wypuskali źwiaroŭ dzikich: lwoŭ, tyhraŭ, na niawinnyja achwiary, dzie praz tolki let Rym pahanski tak wiasioła zabaŭlaŭsia roznymi nialudzkimi razryŭkami, toj cyrk siahońnia bytcym nieszta stranno pachmurnaje naŭpoł u razwalinach, by ŭ zadumi staić hłybokaj, niby nudzicca pa tych, szto daŭno-daŭno tamu prasiedžawali ŭ im, katorych dzikija-radasnyja śmiechi adbiwalisia ab ścieny jaho. Praszli hody....

Czyjo serce nia ŭderyć macniej, czyj rozum hłybiej nie zadumajecca, hledziuczy ciapier na tuju scenu, na katoraj z pawažnaj, roŭnaj minaj, biaz słowa skarhi z pieśniaj na wustach wystupali całymi hramadami na śmierć za wieru Chrystusowuju. Kroŭ muczanikoŭ była nasieńniem chryścijan; ale nia wiedaju ci i ciapier chto, czaławiek dobraj woli, ahledajuczy cyrk hety, nia wyjdzie z jaho biaz ziarenka macniejszaj wiery. Hramady padarožnyah, szto z dalokich krajoŭ siudy prybywajuć spiaściarahczy czasta možna.

Jak daŭniej u czasi praśledaŭ wiery siudy schadzilisia hramady chryścijan, kab tut na mahiłach świątych muczanikaŭ uskrapicca na duchu, tak roŭnaž i siahońnia ściekajucca da hrobaŭ św. apostołaŭ Piotra i Paŭła muczanikaŭ i wyznaŭcoŭ sa ŭsich bakoŭ świetu. U czasach bo, asabliwie naszych uskroś nosicca nad kaściołam, by wichar, biazbožnaść i wyrywaje z sercaŭ wieru, asabliwie tam, dzie jana była słabo ŭhruntowana.

Czuje dusza, dzie znajści može padmohu i padkrapicca na siłach. I pływuć sa ŭsich staron szyrokaho świetu hramadki wiernych, kab tut, jakby sa zdroju wod czystych aświežycca i nabrać sił da dalniejszaho zmahańnia, katorym jość życcio nasze sztodziennaje. Tutakaj, pryhladajuczysia pamiatnikam historyi Kaścioła, razwažajuczy nad hrobami świątych ich życcio, wialikija pastupki, adzyskiwajuć wieru, szto byli utracili, tutaj uzmacniajuć jaje, kali była asłablana.

I tamuž to Rym, bytcym jaki mahnes henak pryciahiwaje da siabie. Czamu nie tak harady druhije, szto tut jość, u czym zahadka? Rym bo bliski sercu katalika. Jak cieła zhaładniełaje szukajuczy pasiłku, dumaje najpiersz ab tym, dzieb jaho znajści možna; jak u kiepskim, drennym pawietry, dzie addychać swabodna hrudzi nia mohuć, czaławiek rwiecca, szto zmoha da pawietra świežaho, tak roŭnaž, kamu dakuczaje hoład

duszy, kaho hniecie dusznota žyćciowaja, chto czuje, szto dusza słabiejeć, ab czym dumaje, da czaho rwiecca? pasił ku chutczej dastaci dla duszy, kab na siłach jaje padmahczy. Z hetul nie inszaja pryczyna, szto Rym hetak pawažajuć i da jaho jduć, bo czujuć, szto tut znajduć pasiłak, pažyŭnaść peŭnuju.

Tut łaska Boskaja ŭ asabliwy sposab kiaruje pasteram duchoŭnym cełaho Kaścioła-Papiežam, kab moh darohaju ŭsiudy prawoju wiaści henuju wialikuju hramadu, jakoju jość Kaściol Katalicki. Chto ŭ hetaj hramadzie znajchodzicca i jość wiernym i wypaŭniaje szto jamu nakazana, chaj peŭnym budzie, niczoho nie lekajecca, jon z łodzi Piotrawaj, szto wiazie nas praz akiejan žyćcia, nie wypadzie i nie zahinie ŭ propaści. „Bramy piakielnyja nia pramohuć jaho“.

Hlanuci na wulicy Rymu i tyja mnoha czaho prypomniać nam: prachodzili bo imi św. Apostoły Piotra i Paweł, hetudy wiali na śmierć wyznaŭcaŭ wiery Chrystusowaj, hetudy wiernyja ŭ ciszy ciemnaty nocznaj cieła muczanikoŭ nasili da Katakumbaŭ za horad dla pachawańnia; praz hetyja wulicy paczynajuczy z pierszych wiekaŭ tolo światych prachodziło, szto pa padrožy žyćcia ziemskaho karonu chwały wiecznaj atrymali... jak jany pastupali ŭ swaim žyćciu, z czym ni zmahalisia, czaho nia ciarpieli, kab swaju ŭłasnuju duszu i bližnich ratawać ad zhuby!...

Rym bliski naszamu sercu!

Być u Rymi, mieć možnaść pryhledacca hetamu ŭważaci patreba sabie za wialikaje szczaście i dziakawać pawinien toj Bohu, szto dazwoliŭ byci ŭ im i ahladać jaho.

Tut uspomniŭ ja a kraju swaim rodnym, a darahoj Biełarusi. Syny jaje nia majuć zmohi, jak heto druhija ludzi dajści, dajechaci tak daloka, ni paczujesz tutaj hetaj naszaj hutarki, ni zabaczysz naszaj siwaj siarmiahi. Nia czuć, kab chto i ŭspomniaŭ a Biełarusi. Cichaja jaje historyja, knižki zahranicznyja ab joj mała kažuć, abo i zausim moŭczki jaje pamijajuć. Nima ŭ joj słaŭnych pamiatnikoŭ, katoryja mahlib kaho zadziwić, nie zježdžajucca siudy na ahladku z dalokich krajoŭ, ni manić jana assabliŭszaju pieknatoj swajej pryrody. U joj usio cicha, spakojna. Ciarpieła jana, daznała zdzieku nimała, ale ŭsio heta piareniasła maŭczkom, jak cichaja muczaniczka.

Bracie, ni dawiadziecca mo tabie u žyćci być u światym miejscu horadzi Rymie, stupaci pa ziamli aroszanaj kroŭju muczanikaŭ, wiedaj adnak, szto twoj kraj rodny, Biełaruś światаja, tabie jość miejscam światym; ziamielka, szto ciabie kormić, ablita potam, cichimi slazami predkaŭ twaich, u joj spaczywajuć kości dziadoŭ, pradziadoŭ twaich, szto zažyli ŭsiaho, niasuczy praz szlach žyćcia swaju ciažkuju dolu. Nia možesz być u Rymi, szanuj, kachaj nawuku szto stul pływieć i budź peŭnym, szto staisz pad dobrym kiarunkam i nie zahiniesz.

Ziamielka twaja chaj usio zastupić tabie. Kachaj jaje cełym sercam, bo jana—twaja matka—karmicielka; kachaj i twaju rodnuju mowu. ŭ katoraj chwalić možesz Boha; kachaj swaje dobryje zwyczai, szto adziadziczyŭ ad predkaŭ swaich.

Mo ŭ žyćci ni adzin kryžyk pryhniacie ciabie, czasam i wielmi ciažka, ni narekaj, bracie, ciarpi jak ciarpieli, szto ciapier spaczywajuć na mahiłach, ciarpieńnia projduć, a pa ich nastupić czas, czas wieczny, dzie nia budzie ni stohnu ni jenku....

„Błahasławionyja, katoryja ciarpiać...“

Jazep R—ć.

Rym. 12—12—1913 h.

Adzinoki.

Aposznije wuhalki žadańniaŭ abaraczywališ u popieł zabyćcia u jahonnym słaba bjuczymsia, adžyŭszym sercy.

Choć ciažka było jamu abychodzicca biaz uspaminaŭ moładaści i, pralacieŭszaho małankaj, szczaścia, ale jon musiŭ abychodzicca bo ŭspaminy nie jszli k jamu, baczucy jaho pad uładaj śmierci...

Ciažka było jamu prad kancom widzieć uwakruh siabie, zamiest swaich i tawaryszoŭ, toŭstyje paŭrazdzietyje wasiennim chоładam drewy i zamiest jenku i sloz — słuchać śpiewy wietru nad wierchami tych že dreŭ...

Jon užo zbiraŭsia kanać... i nijak nia moh razstacca z hetaj ziamielkaj, dzie jon baczyŭ stolka pryhožaho, stolka wiasiołaho, stolka sczasnaho... O, jak nie chaciełaś jaho duszy razychodzicca z hetym hresznym ciełam!... Jon tolki nia moh swaich žadańniaŭ wykazać sławami, ale dusza jaho mocna jeszcze žadała, mocna chaciela wyrwacca z ruk biezžałasnaj śmierci... — Ale i dusza nia mieła siły na heta... I jon umiraŭ. . . .

. . . .

Ciž daŭna było toje, kali heta ach-

wiara śmierci, hety—ci hreszny, ci mo sprawiedliwy—czaławiek, poŭny sił i nadziei na lepszaje,—żyŭ nie kłapociuczyś ni ab czym, wiesialiŭsia nie dbajuczy ni ab szto?

Ci ż daŭna, hety piastun doli, heta dzicia losu, żyŭ akrużeny taŭpoj tawaryszoŭ, znajomych i rodnych?..

Ci ż daŭna było toje, kali ŭsiakaje żadańnie jahonnaje, ŭsiaki kapryz, lacieła spaŭniać taŭpa słuh?—Ci daŭna?!..

I woś ciapier jon adzin... adzin pad nahami stohadowych biaroz i duboŭ; adzin la szyrokaho szlachu, jak złamanaja wietram sasonka; adzin jak padstreleny zajac, s prakałotymi razbojnickim nażom hrudźmi, z abkrywawlenaj adzieżaj, rukami... I woś jon umiraje...

. . . .

Hasnuć aposznije iskry żyćcia na jahonnym zbialeŭszym twary... Biez blasku i ahniu hladziać jaho szyroka razkrytyja woczy i, zdajecca, szukajuć kahości rodnaho, kab skazać tamu swaje aposznije sławy życzeńnia i praszczańnia...

Pranciszak Krasouski.

19—23—XI—13.

Zimie.

Oj zima, nasza maci,
My ciabie ŭpadabali,
I s taboj wajawaci,
Ŭżo daŭno paŭwykali.

Ty nas kwołych hartujesz,
Dadajesz nam achwoty,
Choć sama paradujesz,
Honisz nas da raboty.

Nam ni straszny twoj choład:
Na maroz, na zawiei
Jość każuch — tolkib hoład
Nie zabiŭby nadziei.

Oj zima, dabradziejka!
Ty pad śnieham schawała
Chleb, kab nasza śiamiejka
Biez jady nie prapała.

Nie piaczyż nas marozam:
Wostrym siwieram — ściużaj.
Nie dawaj licca ślozam
Ad ciabie, pani dużaj.

My s taboj, zimka—maci.
Wiek żyli tut na świeci
I żyćcio karatali
Choczuć hetak i dzieci.

Budź że zimuchna z nami;
Jak haścia czastawaci
Wieraszczakaj z blinami
My ciabie budziem, maci.

Kwasam, miodam napoim,
Ci kapusnym rasołam:
Prad taboju nia ŭstoim,
Dyk schinajemsia czołam.

Я. Лiaziula.

Swiataja Łucyja D. Mucz.

Była daczkoj wialikich i bahatych panoŭ horadu Syrakuzy na wostrawie Sycylii. Chryścijankaj była od małych dzion i wielmi nabożnaja da N. Matki Boskaj.

Baćki jaje chacieli wydać zamuż za bahataho i dobraho pana, ale toj byŭ pahaninam.

Da tacho Łucyja achwiarawała swaju urodu i czystaść serca Panu Jezusu. Dyk jana uprasiła matki, pazwolić pabyć jej prysabie jeszcze hadoŭ kolki. U hetyż czas prasiła Boha i Matki Najśw., kab jak niebudź zusim, adkazacca ad zamużni. Tak i stałosia. Matka jaje ciażka zachwareła i za namowaj Łucyji udałasia da Katany, dzie słyŭ cudami hrob św. Agaty. Kali na henym hrobie abiedźwie malilisia, dyk Łucyja ŭwidziała św. Agatu, katoraja jej skazała, szto prośba ich ab zdaroŭi matki wysłuchana i szto jana, Łucyja budzie takoj słaŭnaj światoj u Syrakuzie, jak św. Agata u Katanie. Paśla hetaho cudu Łucyja stała prasić matki, kab pazwoliła jej nia wychodzić zamuż, a ŭwieś pasah addać na ŭbohich. Matka zhadziłasia na hety prośby, a nawat skazała, szto i swoj majontak addaść na biednych, ale ni ciapier, tolki ŭmirajuczy tak rasparadzicca. Łucyjaż skazała, szto nie wialikaja zasłuha prad Boham, addawać na achwiaru toje, s czaho sam nia możesz karystać, dyk lepiej zaraz addać Panu Jezusu ŭ asobach ubohich usio, a Jon użoż peŭna wyżywić ich da śmierci i biez bahactwaŭ. I na heta matka zhadziłasia.

Kaliż stali ŭsio raspradawać a hroszy razdawać na wykup chryścijanskich niawolnikoŭ ad pahancaŭ dy na ŭbohich, dyk toj pan, szto mieŭsia żanicca z Łucyjaj razhniewaŭsia na jaje i askarżyŭ prad naczalnikam horadu, katory zaraże zahadaŭ Łucyju prywiaści da siabie i staŭ jej wyhawarywać, szto marnujeć

baćkaŭski majontak, dy damahacca, kab addała cześć bałwanom. Ale ni prośbaj ni hroźbaj niczoha nidakazaŭ proci stałaści św. Łucyi i tady zahadaŭ zawiaści jaje ŭ raspusny dom, tut że pakazałasia moc Božaja, bo nijakoj siłaj ni zmahli jaje zruszyć z miejsca, choć całaj hrumadoj ciahnuli, a kali hetak nie zmahli, dyk abwiazali sznurami, dy zaprahli nieskolki par wałoŭ, ale i heta darma. Tady zahadaŭ nałażyć kruhom chworastu, dy spalić Łucyju żywuju, ale kali łom zhareŭ i ŭsie spadziewalisia ŭbaczyć tolki popieł ad Łucyi, iznoŭ staŭsia cud, bo panienka heta stajała żywaja i zdarowa, dy stała pramaŭlać da sabrannaho narodu tłumaczaczy, szto hety cud pawinien nawiarnuć niawiernych, a ućwierdzić u wiery chryścijanaŭ.

Narod hety ŭskryknuŭ: *„Cześć Bohu chryścijanskamu, Jon adzin jość praudziwym Boham!“*

Paczuŭszy heta naczalnik zahadaŭ mieczam prabić szyju św. Łucyi. Ale i prabitaja jana jeszcze żyła trohi i zaniesiana da adnej chryścijanskaj kwatery pryniała św. Kamuniju i pradkazała, szto ŭżo nizadoŭha pierastanuć tak praśledawać chryścijanaŭ i molaczysia skanała 13-ho śnieżnia 304 hodu. Pa śmierci zasłyła cudami i liczycca patronkaj padarożnych, złaszcza na wadzie. U Syrakuzie jość dwa kaścioły pad Jaje imieniem; adzin na miejscy mukaŭ, a druhi ŭ samym horadzie.

Piszuć da nas.

Krajsk Wilenskaj hub. Wialejsk. paw. Wialikaje niszczaście dla naszych biełarusaŭ, szto ŭ Krajsku załażyli trachcir, da katoraho ciomnyje ludzi pływuć jak wada. I napiwajucca u hetym prytułku szatanskim trunkam da taho, szto traciać pamiać i paczynajuć bicca, a paśla chodziać z guzami dy siniakami i pradumowywujuć, jak pamścicca na taho, chto ich pabiŭ. I znoŭ paczynajecca pjanstwa, kab padhadzić zadzirakaŭ da pomsty. Najhoraj to prychodzicca baćkom takich hulakoŭ, dy żonkam żanatych. Im i samym czasami dastajecca ad pjanych synoŭ i mużaŭ i szkada druhi raz hledziaczy na siniaki, i nendzu ciarpieć treba, bo hroszy ŭsie iduć na pjanstwa dy na sudy. Dyk nia dziwa, szto jany sczyra praklinajuć i taho, chto wydumaŭ harełku, i taho chto zakładaje trachciry dy piŭnyja i taho jeszcze, szto wydumaŭ niejkija żależnyja rukawicy, katorymi bjucca naszy hulaki. Nia miła heta pisać u hazetu, ale sztož zrobisz: kamu, szto balić toj ab tym i kryczyć.

B. A.

Siało Alkowiczy. Wil. hub. Wialej. p. 25-ho listapada u klabanii naszaj staŭsia pażar, ab katorym piszu ŭ „Biełarus“ dziela praściarohi druhich, szto treba s ahniom abychodzicca z wialikaj aścirożnaściaj.

Było tam woś jak: służanka nieczaho szukała sa świeczkaj i padsunuŭszy jaje pad kanapu zapaliła spadyspodu i nie ahledziŭszy hetaho wyszła ŭ kuchniu. Szczaściam pajszoŭ u toj pakoj probaszcz i adczyniŭszy dźwiery ubaczyŭ poŭny pakoj ahniu i dymu; ŭżo stol hareła. Choć i spałochaŭsia jon, ale schapiŭ s kuchni wiadro wady i zaliŭ ahoń na kanapie dy staŭ klikać ludziei na ratunak. Zbiehlisia i zahasili ahoń susim, a ŭżo stracha paczynała hareć. Nikatoryje sczyra ratawali klabaniju, a nikatoryje bytcym to staralisia, kab sztokoleczy schawać dzie ŭ kiaszeń ci za pazuchu: takich jość ludziej.

Ksiandzu zroblena szkody na rubloŭ bolsz sotki.

Wiaskowy.

Spad Sakołki. Hrod. hub. Najczaściej, jakija zasady bywajuć upojany czaławieku z dziacinstwa, takich jon i trymajecca praz usio życcio. Tojeż można skazać i ab całym narodzie. Nasz biełaruski narod ciapier jakby paczynajeć żyć i hety moment majeć ahramadnaje znaczeńnie ŭ jaho życci. Jakija zasady jamu buduć zaszczeplany, takich jon budzie doŭha trymacca. Na jakuju ścieżku jaho skiarujuć ciapierasznije jaho wierchawody, po takoj jon i pojdzie. Biełaruskaje drukawanaje słowo wyszło na świet tak nidaŭna, a ŭżo tam siam po za „Biełarusam“ spatykajucca takija reczy i zdańnia, katoryja smutak nawodziać na duszu chryścijanina. Dziela hetaho ja zwiartajusia da was, biełaruskija pisaki, s prośbaj szyryć miż narodam naszym aświetu, ale tolki zdarowuju. Nia wyrywajcie z sercaŭ naszych wiery i Boha, ŭ zamien czaho dać niczoha nie zdalejecie. Was że redaktary i supracoŭniki „Biełarusa“ praszu wytrywała stajać na wybranaj użo darozie i pa jej wiaści swaich czytaczoŭ, dy i ŭwieś narod bielaruski da lepszaj doli ŭ życci i i da wiecznaho szczaścia ŭ niebie.

D. A-ko.

Kaścielnyja wiedamaści.

† Kardynał Rampolla.—Rym.

3 (16) śnieżnia pamior raptoŭna kardynał Rampolla.

Spaŭdnia paczuŭsia kardynał kiepska; doktar naszoŭ lohkaje zapaleńnia u hrudziach; kardynał loh u paściel,—chwaroba nie wydawałasia niebiazpiecznaj. Ale ŭżo u 11 hadz. ŭ noczy, słuha kardynalski zaciamiŭ, szto stan chworaho pahorszyŭsia; jon iznoŭ pazwaŭ doktara i sekretara ale ŭżo było pa czasie. Jak raz u chwili ich prychodu, kard. Rampolla, addaŭ Bohu duszu.

Kard. Marjan Rampolla del Tindaro, radziŭsia u hor. Polizzi, 5 (17) zniŭnia 1843 h. Nawuku filazofji i Teolohii praszoŭ jon na Hrehorjańskim Uniwersytecie ŭ Rymie, a za tym wyuczyŭsia dyplamacji ŭ Szlacheckaj Akademii.

U 1875 h. staŭsia Radcam i sekretarom Nuncijatury (pasolstwa) u Madrycie (Hiszpanii), 1877 h. sekretar Propahandy, 1878 byŭ mianawany Apastolskim Protonotarym, a 1880 h.—sekretarom Kanhrehacji dla asobienych spraŭ kaścielnych, 1882 h. staŭsia tytul. arcybiskupam Heraklei i Nuncijuszam (Papieskim pasłom) u Madrycie. U 1887 h. atrymaŭ hodność kardynalskuju ad Papieża Leona XIII i staŭsia nie ŭ zabawie pry im Sekretarom Stanu; hety trudny i ważny ŭrad piestawaŭ jon aż da śmierci Leona XIII. Pa śmierci hetaho Papieża mnohije dumali, ab wybary kard. Rampolla na Piatrowu Stalicu, adnacze Wola Bożaja pakirawała inaczej. Pośle wybaru Piusa X, niaboszczyk pałażyŭ mnoha zasłuh dla dabra Kaścioła, pracujuczy ŭ rożnych ważnych Kanhrehacijach. — Jeszcze 11 śnieżnia kard. Rampolla byŭ na żałobnaj Imszy za duszu kard. Oreglii u kaściele Światych 12 Apostałoŭ, a 5 dniej paśla ŭżo sam stajaŭ pierad tronam Najwyższaho. — Wieczny pakoj daj jamu, Panie!

Ks. D-r R. M.

Sw. p. Biskup St. Denisewicz.

Pamiorszy u Smalensku biskup St. Denisewicz byŭ raniej u hetym że horadzie doŭhi czas probaszczam. Pa śmierci Arcybiskupa Szembeka byŭ Administratarам archidyecezii Mahileŭskaj i prałatam henaj kapituły.

Na henym stanowiszczy daŭ aprobatu pierszuju u nawiejszych czasach na biełaruskija relihijnyja knižki. Dastaŭszy hodnaść biskupa nispadabaŭsia czymś prawicielstwu, katoraje zahadało jamu wyjechać s Pieciarburha i znoŭ u Smalensk, dzie prażyŭszy mała bolsz hodu i pamior. Pachawańnie jaho adbyłosia 4-ho śnieżnia, na hetu smutnuju uraczystaść pryjechało kolki biskupaŭ, szmat ksiandzoŭ i katalikoŭ świeckich.

Proci ks. A. Czerniaŭskaho.

Hazeta „Kurjer Litewski z wieryhodnych miejscaŭ dawiedujeca, szto ministerswa unutrennych sprawaŭ zażadało, kab wyprawić ks. dziekana wilenskaho Ant. Czerniaŭskaho z Wilni i wilenskaho pawietu.

Ab kaplicu dla rasiejcoŭ.

Rasiejcy katali sabirajuć hroszy na zbudawańnie nowaj kaplicy, bo ŭrad atkazaŭ, szto nikoli ni pazwolić adczynić zamknionaj kaplicy, na Pieciarburskaj staranie, a za pryczynu hetaho pakazaŭ, szto bytcym to ŭ henaj kaplicy wielmi lohka moża stacca pażar Z druhoj starany ŭrad bytcym to wymahaje, kab z abradaŭ było adkiniana ŭsio toje, szto prypaminajeć prawasłaŭnuju liturhiju.

Szto czuwać.

Wilnia. Zima raspaczałasia tut 28-ho śnieżnia, kali praz uwieś dzień iszoŭ śnieh mokry, a praz nocz padmierzła i nazaŭtra ludzi stali katacca na sankach.

Warniany Wilenskaho paw. U dware pana Chominskaho z niwiadomaj pryczyny ŭzniaŭsia pażar. Zhareła stadoła z małatarniaj i druhimi sielska-haspadarskimi pryładami, a tak sama wazy, kaniuszyna i druhi poszar. Usiaho zhareło na 36.740 rub., a było zastrachowano na 17000 rubloŭ.

Aszmiana Wilen. hub. U dware Łużki sielanin padpaliŭ budynki Jazepa Senkoŭskaho. Zhareło zboża u snapoch,, haspadarskija pryłady i poszar. Szkody zroblano na 10 tysiacz rub. Sielanina, szto padpaliŭ arysztawali.

Haduciszki Świencianskaho paw. U hetym miasteczku załażyli wolnuju pażarnuju drużynu, ustawu katoraj užo zaćwierdziŭ wilenski hubernatar.

Troki Wil. hub. U faliwarku Budkach hrafa Joz. Tyszkiewicza z niwiadomaj pryczyny paczaŭsia pażar u chławoch i stajniach. Zhareła 12 kaniej, 20 karoŭ, 4-ro ciałat, sałoma i upraż. Straty na 7500 rubloŭ.

Minsk. Ksiandza Miłaszeŭskaho i pana M. Łenskaho dahetul trymajuć u turmie.

Na telehramu ministra, ab katoraj pisałosia u „Biełarusie“, byŭ dadziany atkaz, szto arysztawali ich dziela taho, szto jany bytcym to staralisia zabłutać sprawu i buduć dziaržać u turmie datul, pakul nia konczycca sledztwa, a toje maje być konczana skora, dyk tady ŭžo abodwych arysztawanych wypuściać na paruku.

Nieśwież minskaj huberni. U hetym horadzie u lipni 1914 hodu majuć atkryć kazionnuju himnaziju dla chłopcaŭ na katoruju horad daść adrazu 25 tysiacz rub., a paśla szto hod pa 1000 r.

Mozyr Minsk. hub. Mozyrskaje pawietowaje ziemstwo praznaczyło na budoŭlu himazii dla dzieŭczat 25 tys. rub., a haradzkaja uprawa prosić u prawicielstwa pazyczki na tujuž himnaziju 50 tys. rubloŭ.

Pinsk minsk. hub. Pawietowaje ziemstwo pastanowiło wydać hroszawyje zapamohi tym wołaściam, katoryja wielmi abciažanyje darožnymi pawinnaściami.

— Tutejszaje ziemstwo pawietowaje pastanawiło staracca padmohi ad prawicielswstwa ŭ sumie 113.250 rub. na szkoły i nawuku ŭ pinskim pawiecie.

Horadna. Haradzkaja uprawa pastanawiła pawialiczyć na 200 rub. zapamohu, dawanuju szto hod katalickamu tawarystwu Dobraczynności pry farnym kaściele.

— Huberskija ŭłaści paciahnuli pad sud uradnika Buraho i stražnikaŭ Trusa i Arabowa za pabicie i niepraŭnaje arysztawańnie sielan Szkuta i Klimowicza, katorym pałamali žebry.

— Pamior wuczyciel miejscowaj himnazii rasiejec pan Jeŭstachij Orłoŭskij mnoha wuczony i dobry, jak czaławiek i jak prafesar. Napisaŭ niekolki knižak u rasiejskaj mowie ab Hrodnie i hrodzienszczynie.

Biełastok hrodz. hub. Pan Puchalski zaćwierdžany hubernataram hrodzienskim na stanowiszczy kandydata haradzkoha haławy.

— U niadzielu ŭciok s turmy arysztant Joz. Kiełboŭski i dahetul jaho nie zławili.

— Hrodzienski hubernatar ni daŭ pazwaleńnia na adkryćcie u Biełastoku addziełu „Ligi procisuchotnaj“

Koŭna. Palicmejster tutejszy sklikaŭ usich haspadaroŭ haścinicaŭ i skazaŭ: szto kali dziekoleczy ŭ haścinicy wykryjuć hrańnie ŭ karty, dyk zarasže heta haścinica budzie zakryta.

Płungiany kow. hub. Na 8818 parachwijanaŭ jość u hetaj parachwii umiejuczych czytać 1880 mužczyn i 1930 kabiet; ćwiarožnikaŭ 2004 mužczyny i 2203 kabiety. Za aposznich 10 hadoŭ wyjechało ŭ Ameryku 589 mužczyn i 278 kab., a wiarnułosia z Ameryki 156 mužczyn i 61 kabieta.

Nowaje miesta kow. hub. telszew. paw. Kolki aspadaroŭ z hetaj wołaści pradajuć tanna swaje haspadarki z ziamloj ad 10 da 50 dziesiacin u kožnaj. Sami majuć wyjechać u Ameryku z całymi siemjami. Oj, kab kali nie paszkadawalisia!

Rakiszki kow. hub. Hraf Joz. Przeździecki u hetym hadu pradaje les tolki miejscowym sielanam, nia hledziaczy na toje, szto handlary—žydy dawali bolszy. ja ceny. Hetak by pawinny rabić i druhije abywateli.

Pieciarburh. Najwyszejszym ukazam hasudarstwiennaja Duma raspuszczena na światа ad 7-ho śnieżnia da 14 studnia 1914 hodu.

— Pražywajuczyje ŭ Pieciarburzie aŭstryjaki swiatkawali 65 lecie panawania cara ich Franciszka Jozepa.

Kijeŭ. 1-ha śnieżnia arysztawali tut kolki studentaŭ i studentak i pasadzili ŭ turmu, bytcym to za toje, szto adbywali tajnaje sabrańnie.

— Pani Tarnoŭskaja achwiarawała kijeŭskamu tawarystwu walki s pamirańniem dziaciej 100.000 rubloŭ.

Charkoŭ. Na zjeździe horakopaŭ padrachawali, szto u 1913 h. dabyto bolsz 70 miljonaŭ pudoŭ soli. Pastanoŭlano staracca, kab pawialiczyli płatu za ŭwoz u Rasieju soli z zahranicy da 40 kap na pudzie.

Nowaja žaleznaja daroha. Atkryli z uraczystaściaj nowa pastrojenuju žaleznuju darohu, dziela biezpierasadacznaho prajezdu miž Pieciarburham i Błahawieszczenskam (Błahawieszczensk na Sibiry kala Kitajskaj hranicy.)

Wiestki z zahranicy.

Krakou (ŭ Aŭstryi). Kala stacii Słotwiny 3-ho śnieżnia ŭ pojeździe, katorym jechali rabotniki, ad ŭzrywu benzinowaj lampaczki zrabiŭsia pažar. Pojezd byŭ zadzieržany i rabotniki pawyskakawali z wahonu. U hety moment pa druhich rejkach nadjechaŭ paśpieszny pojezd tak szto rabotniki nia ŭspieli ahledziecca, dy uciaczy i 8 z ich papali pad hety pojezd, katory ich straszna pakaleczyŭ ciahnuczy bliska wiarstu z saboj. Usie 8 dostali śmierć na miejscy.

Praha (Aŭstryja). Adtul danosiać, szto szkoły czeskija ŭ Dolnaj Austryi, kotoryja trymajucca z achwiaraŭ ciapier znaszlisia ŭ ciažkich hroszawych warun-

kach, bo narod wytraciŭszy hroszy na achwiary dla bałkańskich narodaŭ, nimaješ czaho achwiarowywać na szkoły.

Biełhorad (Serbija). Pad Demirkapu uzarwali dynamitam most żalezna darożny, praz szto nima jak dajechać da horadu Salonik. Zrabili heta bytcym paŭstancy baŭharskija.

Paryż (u Francii). Pry wulicy Belle Grande abwaliłasia ściana nowaho budynku i zabiła na miejscu dy zasypała 16 rabotnikaŭ.

Konstantynopol (Turcija). Tureckaja palicja była pawiedamlana, szto miż aficerami jość praciŭniki ciapieraszniaho prawicielstwa, katoryje dumajuć zrabić pierawarot u hasudarstwie. Chtoś z ich wydaŭ plany i danios palicji, szto 6 takich aficeraŭ nachodziacca ŭ Stambule, dzie majuć napaści na wajennaho hubernatara Dżamalbeja. Woś palicyja akrużyła toje miejsca i puściła pusty samajezd. Tyje, dumajuczy szto heta jedzie hubernatar kinulisia na pusty samajezd i u tuju chwilu byli arysztawany. Każuć, szto ŭ pierszuju nocz ich i pawiesili.

Hawana (Ameryka). Na wostrawie Kuba u Ameryca wykryli wialikuju sektu miż murynami, majuczuju kolki dzisiat duchoŭnych, katoraja zabiwaja dziaŭczat biełych ludziej i wypuszczaješ ich kroŭ, katoruju używajuć na achwiaru, a cieła ich, abliŭszy spirtam, spalawajuć.

Sydnej (Aŭstralija). Na wostrawie Ambrim wybuchnaŭ wulkan (takaja hara s katoraj wychodzić ahoń, dym i wyliwajecca haraczaja lawa). Ad hetaho zhinuło kala 400 ludziej.

Usiaczyna.

Niabywałaja aparacyja.

U Prazie u klinica prafesara Kukula doktar Jazep Horak zrabiu pierwszy raz u świecie woś jakuju aparacyju. U wieraśniu prywiaźli u hetu kliniku 16 hadowuju dziauczynku—szwaczku, Maryju Hubaczek. Mieła jana na kości prawaj ruki raka, dziela czaho treba było adymać jej ruku rouna placza. Doktar Horak pryniau chworuju u kliniku, ale tymczasam niczoha jej ni rabiu. Praz 5 tydniau prywiaźli druhuju 16 hadowuju dziauczynu, katoraja rabiła sama sabie śmierć ale jeszcze była żywaja, tut że u klinice pamierła tady dr. Horak adrezau hetaj niaboszczycy ruku rouna placza i wyniauszy chworuju kość z ruki Hubaczkowaj dy kość z hetaj zdarowaj ruki ad niaboszczycy prymacawau na miejsce tej jak moh najlepiej. Praz try tydni hetaja ruka zusim pryrasła i Hubaczkowaja uładaja jej dobra.

Lekarstwa ad chalery.

Berlinski doktar prafesar uniwersytetu Juliusz Stumpf z Würzburga wynajszou nowaje lekarstwa ad chalery. Doktar hety użo wyprabawau swajo lekarstwa padczas wajny bałkanskaj, kali tam panawała chalera i akazałosia, szto lakarstwo heta dobra pamahaja. Lekarstwo heta zabiwaješ chalernyja zarazki u kiszkach.

Zahadka.

82) Biełaja i hrubaja koudra uwieś świet abkrywaja, a u łożku nakrycca jej nielha.

Razhadka budzie u № 39.

Razhadki da № 37.

80) Każuch. 81) Maroz.

Prykazki.

Machlarstwam daloka ni zajedziesz— i nazad nia pryjedziesz.

Lubi praudu i szczyraść, dyk i ciabie buduć lubić.

Dumki.

Jak nichto nie zahasić na niebie słonca, tak nichto nia wyhubić u nas miłaści da rodnaho i tak sama nichaj nichto nia wydziare s sercau naszych żywoj wiery u Boha,

Żarty.

— Janka musić ty zmierz?

— Jakoje licha, spioksia; hładzi wo wuszy. choć na talerku kładzi!

Pa biełarusku?

— Tamasz, Tamasz idzi drou pryniasi.

— Nia leż u woczy, widzisz czasu ni maju?

— A sztoż czeszysz?

— Słapaja, szto lulku kuru!

Swaja poczta.

Panu B. A. z Alkowicz. Adnaho listu Waszaho nia wykuplali, bo treba było dapłaczywać. Kali wysyłajecie list da druku pad banderolaj, dyk prosim nie zakleiwać i niczoha prywatnaho ŭ ich pisać nia można. Moża wyszlicie druhi raz?

Panu D. Aniśko. List atrymali zdajecca pryhodzicca s pierarobkaj.

Panu Miedniczancu. Chmiel kuplajuć brawary, dzie jon patrebny da honki piwa. Czasam można pradać i u aptecznych składach.

D-ru E. Buszu u Italii. Staćcia ab Kolpingu budzie drukawacca.

Pani Emilii Burkouskaj. Apawiedańnie miejscami dobraje, ale na ahuł słabawataje. Adnak prosim pisać bolej, mo szto i pryhadzicca.

Redaktar — wydawiec **A. Byczkouski**.

Druk „Znicz" Wilnia Ś-to Jańska 19.